

# Alek-Kowalski, Tadeusz

---

## Problem przedmiotu i zadań socjologii poznania

---

Acta Universitatis Nicolai Copernici. Filozofia 6 (130), 3-16

---

1982

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Zakład Socjologii

*Tadeusz Alek-Kowalski*

## O POJĘCIACH INTEGRACJI NAUKI \*

Zarys treści. Wprowadzenie. Pokrewieństwa terminologiczne i znaczeniowe. Pojęcie i rodzaje integracji. Integracja a nauka. Społeczne warunki i zadania integracji nauki. Uwagi końcowe.

Procesy kształtujące rozwój świata materialnego, a więc i rozwój społeczny, są wielokierunkowe. Spośród nich jednak dają się wyróżnić pewne ich ciągi. Weźmy pod uwagę dwa takie procesy szczególne, zwrócone w przeciwstawnych kierunkach: integracja i dezintegracja. Obydwa one mogą dotyczyć rozmaitych dziedzin rzeczywistości: przyrody, świata społecznego, myślenia.

Zarówno integracja jak i dezintegracja stanowią przedmiot badań rozmaitych dyscyplin naukowych, m.in. nauk społecznych, w tym również szczegółowych dyscyplin socjologicznych, a zwłaszcza socjologii organizacji. Ale znaczenie społeczne samej integracji jak i dezintegracji poświadczają różnorakie źródła. W rozmaitych przekazach na ten temat pojawiają się zwykle również oceny dotyczące poszczególnych procesów oraz ich znaczenia.

Jeżeli np. rozważamy taką formę świadomości społecznej jak język, to jest on bogatym źródłem w powyższym zakresie (poza tym, że sam język może być poważnym czynnikiem i instrumentem integracji, a także zresztą i dezintegracji kultury, nauki, narodu itp.). Otóż wyrażenia takie jak „rozprzężenie”, „rozpad” czy „upadek”, ilustrują jednoznacznie nie tylko jakiś określony proces lub stan, ale również wiążą się na ogół z nie mniej jednoznaczną jego kwalifikacją (organizacyjną, moralną, czy też jedynie techniczną). Inne terminy językowe są niejednokrotnie jeszcze

---

\* Jest to zasadniczo tekst referatu wygłoszonego 23 X 1979 r. jako wprowadzenie do dyskusji na zebraniu Instytutu Nauk Społecznych. Uwagi te mają charakter jedynie szkicowy i wstępny. Zagadnienie wymaga szerszej, uważnej analizy, uwzględniającej sygnalizowane m.in. odniesienia do literatury, a także wiele innych jeszcze zagadnień.

bardziej pouczające. Oto przykłady: „rozpasanie”, „sprzężenie”, „rozłam”, „zespolenie”, „łączenie”, „jednoczenie”, „kontynuacja”, „zanik”, „odchodzenie od wzorów”, „rozbijanie” (jedności), „wspólnota”, „jedność”, „wyłom”, „odłam”, „frakcja”, „zespół” itp.

Obecnie można byłoby już ułożyć niemal cały katalog znaczeń, które wiążą się mniej czy bardziej ściśle z pojęciem integracji, ale dla których termin „integracja” stanowi niejednokrotnie jedyną legitymację naukowości i rzekomego podejścia badawczego.

Zauważmy, że niektóre terminy stosowane tutaj, czy mogące mieć zastosowanie, sięgają genezą zapewne bardzo wczesnych dziejów, jak np. „odszczępięstwo” — o filiacjach wyraźnie jeszcze plemiennych, szczepowych. (Termin ten jednak pierwotnie nie musiał mieć zabarwienia ujemnego, ponieważ szczep mógł dzielić się również na drodze pokojowej, np. ze względu na warunki wyżywieniowe).

W takich wyrażeniach zwykle zawarte są pewne intuicyjne i potoczne przekonania, o swoistych, pozytywnie czy też negatywnie ocenianych treściach słownictwa, wyrażającego poszczególne strony i elementy procesów integracyjnych oraz całej otoczki towarzyszących im spraw, działań, zdarzeń i zjawisk.

Termin „integracja” stał się bardzo modny. Jednakże można mieć wątpliwości, czy to samo odnosi się również i do pojęcia. Wiadomo bowiem (choć może nie często o tym pamiętamy), że pojęcie bynajmniej nie jest nowe nie tylko w filozofii i psychologii, ale nawet i w socjologii, żeby wymienić np. Spencera, Comte’a czy Sorokina.

W dosyć reprezentatywnym języku francuskim integracja (*intégration*) to „1. mat. całkowanie 2. łączenie w całość; asymilacja (np. emigrantów z ludnością danego kraju); przyswajanie 3. filoz. psych. integracja 4. ekon. integracja (np. proces scalania przedsiębiorstw) 5. pot. fuzja; unifikacja, zjednoczenie (np. dwu partii politycznych)” — *Wielki słownik francusko-polski*, t. 1, Warszawa 1980, s. 938. Równocześnie jednak należy zauważyć, że A. Lalande jeszcze w roku 1956 wiązał z tym terminem „nieokreśloność”, „niepewność”, „niejasność” — tzn. „*un sens très vague*” (*Vocabulaire technique et critique de la philosophie*).

Pomińmy tutaj „integrację” jako kategorię stosowaną w matematyce („całkowanie”), a także znaczenie związane z nią w medycynie, jak również w psychologii („osobowość zintegrowana”, „integracja psychiki” itp.) oraz w polityce społecznej i w politologii („integracja rasowa”).

Źródłosłów słowa „integracja” wykazuje podobieństwo do „integralności”, tzn. „całkowitości; pełni; zupełności” (*Wielki słownik francusko-polski*).

Od strony poprawności językowej niewiele można dorzucić do tego. *Słownik poprawnej polszczyzny PWN* pod red. W. Doroszewskiego in-

formuje, że „integrować” oznacza „scalać” i kwalifikuje to określenie jako książkowe. Podaje on również zresztą przykład zastosowania tego terminu (do czego jeszcze wrócimy).

Słowo „integracja” może być traktowane zgodnie z przyjętą praktyką językową w nauce:

- 1) jako fakt czy stan „integracji”, „zespolenia”,
- 2) jako „integrowanie”, tzn. wszelkie działanie, które ma charakter zespołowy, które prowadzi do „integracji” w znaczeniu pierwszym,
- 3) jako skutek czy wynik „integracji” z punktu 2).

To trzecie znaczenie zresztą jest bardzo bliskie pierwszemu, a często nawet się z nim pokrywa, ponieważ chodzi tutaj o aktualny stan integracji, o aktualny wynik procesu, który zapewne nigdy nie będzie całkowicie zakończony.

Pojęcie integracji jest pochodzenia ludzkiego, antropologicznego, społecznego, przyroda bowiem nie zna integracji w takim znaczeniu. Nie występuje ona zasadniczo w przyrodzie, ponieważ jest to proces świadomy, a w każdym razie świadomie inicjowany, wywoływany i rozwijany, lub też hamowany przez ludzi. (Można dyskutować, czy w przyrodzie martwej, a zwłaszcza żywej — np. symbioza — nie występują zjawiska i procesy zbliżone do integracji, z drugiej zaś strony: czy świadomość jest zawsze nierozłącznym składnikiem integracji, poza tym czy zwierzęta, ptaki itp. są pozbawione świadomości. Tutaj jednak pomijamy te zagadnienia dla uproszczenia sprawy). Z tego punktu widzenia można przyjąć najogólniej, że wśród procesów i zjawisk form materii obserwuje się zarówno scalanie, integrację, łączenie się, jak i rozpraszanie się, rozpad, rozkład. Dlatego też dałoby się wyróżnić integrację niekierowaną świadomymi celami, jak też integrację świadomie inicjowaną i kierowaną (przez człowieka).

Już refleksja ogólna, filozoficzna, wskazuje, że procesy integracji świadomej, integrowania, tzn. działania zamierzonego, podobnie jako procesy sterowania w ujęciu cybernetyki, być może na podobnych zasadach zachodzą w organizmach ludzkich (jako procesy przystosowawcze np. we wszystkich organizmach żywych), w społecznościach ludzkich i w maszynach.

Tutaj podkreślam te trzy dziedziny oraz to, że nie ma wśród nich przyrody (natury) rozpatrywanej jako całość. Można sądzić, że integracja jest zjawiskiem i procesem, który zawiera w sobie elementy jedynie ludzkie, a nie ogólnoprzyrodnicze, jest to wyraz świadomej działalności człowieka, jego poczynań i aktów woli, jako przejaw jego społecznej natury i zbiorowych zachowań.

Teraz więc można się zająć jednym z tych trzech wyróżnionych układów — społecznościami, pewnymi grupami społecznymi (czy też ich sys-

temami), które stanowią podstawę genezy i przebiegu procesów integracji świadomie kierowanej przez ludzi, co nas tu przede wszystkim zajmuje.

W znaczeniu socjologicznym można mówić o integracji poszczególnych osobników, o integracji zbiorowości i procesów społecznych, instytucji i struktur organizacyjnych (nieco podobnym pojęciem integracji posługuje się politologia, i zwłaszcza ekonomia, której zasługą w znacznej mierze jest ostatnia popularność terminu).

Przyjmijmy, dla uproszczenia, dwa podstawowe znaczenia terminu „nauka” spośród wielu możliwych dziś do wyróżnienia: tzw. czynnościowe i wynikowe. W znaczeniu pierwszym naukę stanowiłyby określone czynności poznawcze, a w znaczeniu drugim — wyniki takich czynności. Na podstawie powyższych założeń można ustalić dwa zasadnicze typy integracji: 1) integrację czynności, a szerzej — działań czy nawet działalności poznawczej, badawczej oraz 2) integrację wyników działalności tego rodzaju, tzn. wiedzy naukowej.

Obydwa wyróżnione tutaj typy integracji nauki odpowiadają pojęciu „integracji” we współczesnym odczuciu językowym, stanowiąc „proces tworzenia się całości z jakichś części, zespalanie się elementów w całość; scalanie się, scalenie czegoś, integrowanie” (*Słownik języka polskiego* PWN, t. 1, Warszawa 1978, s. 796).

Przyjęte powyżej rozróżnienia typów integracji pozwalają odnieść integrację wiedzy przede wszystkim do filozofii, zaś integrację działalności poznawczej powiązać przede wszystkim z socjologią (podkreślam wybiórcze znaczenie sformułowania „przede wszystkim”, co oznacza sprzeciw wobec wyłącznego obejmowania „wiedzy naukowej” przedmiotem filozofii oraz wobec obejmowania „działalności poznawczej” przedmiotem socjologii).

W języku socjologii „integracja społeczna” to „zespalanie się w całość grup społecznych (np. w obrębie narodu) wyrażające się częstością i intensywnością kontaktów oraz wspólnotą ideową” (*Słownik języka polskiego* PWN, s. 797). W związku z tym „integrować” to tyle co „dokonywać integracji, łączyć w całość; składać, dopełniać, jednoczyć, scalać: Integrować ludzi, grupy społeczne. Integrować wysiłki poszczególnych osób. Cel integrujący jakieś środowisko” (tamże, s. 797). Przytoczone konteksty wskazują różne zastosowania i znaczenia „integracji”, zwłaszcza jednak w odniesieniu do problematyki socjologicznej, jak widać choćby z przytaczanych przykładów.

Według znanego słownika socjologicznego (*Dictionary of Sociology and Related Sciences*, ed. by H. Pratt Fairchild, Totowa, New Jersey 1965, Littlefield, Adams a. Co., s. 159), „integracja” jest to „that social process which tends to harmonize and unify diverse and conflicting units, whether those units be elements of personality, individuals, groups or

larger social aggregations". Znana i bardzo kompetentna *International Encyclopedia of the SOCIAL SCIENCES* pod red. D. L. Sillsa (t. 7, 1968, The Macmillan Co. a. The Free Press, s. 372—386, a także to hasło w niezmienionej postaci w wydaniu z r. 1972) odsyła również do najbliższych według niej pojęć: „współpraca” i „współdziałanie” (*cooperation*), „analiza systemowa” i „systemy społeczne”; na dalszym miejscu znajdują się tutaj pojęcia z zakresu polityki społecznej i planowania środowiska itp.

Działanie zintegrowane — co to właściwie oznacza? Chyba działanie zgodne, uzgadniane co do swego kierunku i zwłaszcza celu, współdziałanie, partnerstwo dobrze zrozumiane, tzn. uwzględniające innych współpracowników, a więc określone wzory takiej działalności wypracowane i przyjmowane wspólnie, obejmujące możliwości działania partnerów, ich potrzeby i interesy oraz ogólnie mówiąc warunki uczestnictwa w jakiejś formie działalności. Jednym słowem wszystkie możliwe do przewidzenia pozytywy działania zespołowego przy założeniu wspólnego celu, są lub mogą być zawarte w pojęciu działania zintegrowanego, a zarazem skutecznego. Pojemność tego pojęcia jest na tyle duża, żeby objąć również elementy etyki działania, czy nawet szerszej — etosu.

Zależnie od jej przedmiotu, może być mowa o integracji gospodarczej, organizacyjnej, naukowej wreszcie, dalej o integracji językowej, czy kulturalnej, a także politycznej i ideologicznej: np. o integracji ruchów narodowowyzwoleńczych lub ruchu obrońców pokoju itp.

Gdy naukę potraktujemy rozwojowo jako zespół czynności skierowanych na poszukiwanie prawdy według historycznie zmiennych kryteriów, wzorców i metod oraz norm i założeń wypracowanych przez określone kręgi badaczy, a dalej jako działalność naukową, jako wszelkie działania tego typu, i ludzi nauki, i środki którymi się dysponuje, a także struktury organizacyjne nauki — to wówczas jej integracja nabiera realniejszych i konkretniejszych kształtów.

Integrować pod względem naukowym można właśnie przede wszystkim rozmaite działania, a więc i te rodzaje działań czy poczynań, które prowadzą na dłuższą metę do osiągania rezultatów poznawczych w znaczeniu naukowym (a nie np. religijnym, estetycznym, czy etycznym, jakkolwiek elementy etosu zawiera w sobie już każdy cel działania).

Najbardziej elementarnym modelem integracji nauki jest łączenie się ludzi wokół świata wartości poznawczych, zespalandie określonych działań w celu poznawania prawdy, poszukiwania adekwatnego odbicia i teoretycznego ujęcia prawidłowości w świecie natury, społeczeństwa i myślenia.

W naszych warunkach konkretną postacią integracji jest podejmowanie i jednoczenie wysiłków zbiorowych w sposób zorganizowany, dla roz-

pracowania określonych problemów badawczych. Wskazywanie takich tematów — a w ich obrębie odpowiednich priorytetów badawczych — musi zasadniczo wynikać ze stosowanych programów polityki naukowej, a ta z kolei opiera się na szeroko rozumianej funkcji założonej szkolnictwa wyższego i w ogóle funkcji nauki w państwie nowoczesnym.

Samo pojęcie integracji jest ogólne i wieloznaczne (co nie znaczy, że należy go zaniechać). W odniesieniu do naszej tematyki można brać najpierw pod uwagę:

1) integrację problemową wiedzy naukowej, integrację teorii, tzn. stopień zintegrowania poszczególnych dyscyplin naukowych w obrębie określonej teorii ogólniejszej, a następnie

2) integrację poszczególnych działań czy czynności poznawczych.

Podział powyższy nie wyczerpuje wprawdzie aktualnej problematyki i zadań integracji, ale jeżeli mówi się o integracji nauki ogólnie, to należy sobie uświadamiać te dwa odmienne zakresy znaczeniowe, często uzupełniające się. Te dwa aspekty bowiem, czy też interpretacje integracji w nauce, są z sobą powiązane i pierwszy z nich właściwie zakłada drugi, jest jego skutkiem czy rezultatem.

W pierwszym z nich większość zadań stanowiłaby przedmiot zwłaszcza dla metodologii i filozofii, zaś w drugim przede wszystkim dla socjologii; z tym jednak, że integracja „problemowa” przyjmuje zwykle postać np. syntez, określonych działań badawczych i nawet organizacyjnych, a tym samym stanowi ona punkt zainteresowania wszystkich, nie tylko ogólnych dyscyplin naukowych, zaś integracja „czynnościowa” obejmowałaby działalność nie tylko ściśle badawczą, ale również administracyjną, organizacyjną.

Można więc także mówić o integracji badawczej w znaczeniu organizacyjnym, tzn. o procesie scalania działalności rozmaitych struktur instytucjonalnych, np. w celu realizacji jakiegoś szerokiego tematu badawczego, lub też innych poczynań poznawczych, pojęciowo-analitycznych, językowych, metodycznych itp.

Nasze rozważania można sprowadzić na jeszcze inny poziom organizacyjny, np. do instytutów, czy wydziałów w szkolnictwie wyższym. Na tych przykładach widać wyraźniej, że struktury te wprawdzie nie są układami samosterującymi się, ale zwłaszcza mocne wydziały, są jednostkami wystarczająco autonomicznymi, aby się cieszyć odpowiednim stopniem wydzielenia agend, potrzebnym w nowoczesnej organizacji do spełniania funkcji założonych. Wiemy zaś, że w historycznym rozwoju szkolnictwa wyższego wydziały takie były często podstawą organizacyjną i zalążkiem właśnie wydzielających się odrębnych szkół, zwłaszcza zawodowych, ale też i akademickich. Wiele z takich uczelni powstawało na drodze oddzielenia się szczególnie od uniwersytetu.

Ludzi może łączyć, integrować w szerokim znaczeniu, wiele spraw i działań, wiele celów i wartości. Przykładem mogą być przecież wspólne zainteresowania, praca, życie towarzyskie, ale także tworzenie wartości, poszukiwanie prawdy, jak również organizowanie badań, działalność oświatowa, zarządzanie nauką itp.

Ogólny punkt widzenia nakazuje traktowanie integracji nauki jako scalania i jednoczenia w celach poznawczych następujących elementów problemowych i organizacyjnych:

- 1) dyscyplin badawczych,
- 2) kadr,
- 3) struktur,
- 4) środków materialnych i finansowych.

Może to się odnosić niewątpliwie do wszystkich jednostek instytucjonalnych i do wszelkich zespołów badawczych, zarówno dużych, jak też średnich i najmniejszych; o zasięgu międzynarodowym, krajowym czy regionalnym, zorientowanych centralnie lub lokalnie, w skali uczelnianej czy przemysłowej, instytucyjowej czy laboratoryjnej, zakładowej wreszcie czy też bibliotecznej itp.

Należy bowiem zakładać, że powyższe struktury organizacyjne z punktu widzenia socjologii są grupami celowymi, wyłonionymi przez społeczeństwo w określonym trybie postępowania, aby mogły realizować zadania badawcze. Są to zadania główne, a nie jedyne, ponieważ nie można twierdzić, że takie struktury organizacyjne istniałyby nie mając u podstaw dodatkowych zadań i czynników wychowawczych, dydaktycznych, gospodarczych itp.

W związku z kierunkami i zasięgiem integracji można mówić o integracji poziomej i pionowej (zwłaszcza w odniesieniu do organizacji, poddawanej procesom integracyjnym), a także o integracji częściowej i całkowitej oraz wielodyscyplinarnej i międzydyscyplinarnej; T. Parsons np. w swojej koncepcji działań społecznych wyróżniał integrację formalną i rzeczywistą.

Wzmiankowane wyżej procesy rozwojowe mogą grać ważną rolę dla organizacji nauki jako integracja „pozioma” czy „pionowa”. Obydwie te odmiany są ważne i twórcze, a przede wszystkim konieczne w rozwoju nauki. Z drugiej zaś strony, integracji naukowej nie sposób zrozumieć w oderwaniu od głównych procesów scalania gospodarki i planowania (jakkolwiek może być ona badana wycinkowo w taki właśnie sposób), stanowiących dla niej „ramę” instytucjonalną.

Integrować się, a więc jednoczyć, zespolać się, mogą ludzie nie z nauką, co byłoby nonsensem, ale z sobą, dla uczestniczenia w badaniach, w działaniach swoistych, tzn. poczynaniach i inicjatywach prowadzących do



tworzenia i rozwijania nauki, następnie do budowania z niej skutecznego instrumentu praktyki.

Istotnym składnikiem takich swoistych działań integracyjnych musi być ciągle ustalanie i weryfikacja dyrektyw metodologicznych, a nie tylko społecznych i międzyosobniczych reguł i zasad współdziałania. Widzimy z tego, że integracja od strony jej twórców i reprezentantów spełnia już ważną rolę jednoczącą ludzi w działaniu celowym.

Idźmy dalej. Już sama praktyka językowa wskazuje, że można „integrować coś”, „integrować się” wobec czegoś lub też z czymś. Co można integrować? Niewątpliwie swoje wysiłki i inicjatywy (badawcze, a nie wszelkie, bo to przecież niemożliwe), tzn. zespoły takich czynności i działań, które mają charakter twórczy i odkrywczy, ogólnie — poznawczy, a biorąc rzecz prakseologicznie — celowy i skuteczny. Prócz tego muszą one spełniać warunki wzajemnego uzupełniania się, a więc i określonego typu zgodności, np. niesprzeczności, a także innych zasad, wypracowanych przez metodologię naukową, rozszerzających naszą wiedzę.

Z drugiej strony działania te mogą być zarówno indywidualne, jak zespołowe, pojedyncze oraz zbiorowe, prywatne jak i publiczne, rozproszone czy zorganizowane. Ale wszystkie one — niezależnie od stopnia zaawansowania — muszą mieć na względzie przede wszystkim cele poznawcze i zadania w szerokim sensie społeczne (w aspekcie zastosowawczym, teoretycznym, czy etycznym).

Znajomość tych zagadnień może ułatwić kształtowanie polityki naukowej, w dziedzinie organizacji nauki. Nauka współczesna rozwija się między innymi poprzez złożoną sieć struktur instytucjonalnych. Odpowiednie usytuowanie tych struktur w obrębie społecznie wytwarzanych potrzeb poznawczych, a także konstytuowanie instytucji i modyfikowanie ich rozwoju oraz funkcjonowania, może mieć i zwykle ma decydujący wpływ na procesy integracyjne nauki.

Wpływ ten może być pozytywny lub też negatywny, z przyczyn zarówno obiektywnych, jak i subiektywnych (zagadnienie to jedynie sygnalizujemy w tym miejscu).

Ogólnie wprowadzić można powiedzieć, że wszelkie jednoczenie jakichkolwiek działań poznawczych ma charakter integracyjny. Ale

- 1) działania poznawcze to kategoria bardzo ogólna i wieloznaczna,
- 2) wszelkie działanie ma swój bliższy czy dalszy cel.

Jeżeli wśród działań poznawczych umieścimy również poczynania organizacyjne, to znowu mogą one być ogromnie różnorodne. A w tej różnorodności inicjatyw, form i celów, należących do sfery organizacji, nie wszystkie przecież muszą się kierować wartościami przede wszystkim naukowymi.

To znaczy z jednej strony, że zwykle nie wszystkie elementy struk-

turalne i dynamiczne w określonych systemach działania są celowe. Zaś z drugiej strony same tylko wartości poznawcze nie wystarczają do scharakteryzowania bogactwa, stopnia rozwoju i złożoności takiej działalności, która jest zarazem społecznie przydatna i zespołowa, a przy tym zintegrowana. Potrzebna jest jeszcze ideologia, program, strategia.

Dotyczy to w znacznej mierze polityki naukowej. Kształtowanie tej polityki wynika bowiem z potrzeb i celów szerszych niż tylko wartości poznawcze. Do niej więc najczęściej należy przesądzać o priorytetach w zakresie kolejności realizowania poszczególnych celów oraz dysponowanie środkami materialnymi i ludzkimi.

Można się spierać co do ścisłości terminów „prawda”, „twórczość”, czy „nowatorstwo” i wreszcie „postęp”. Ale w każdym razie, jeżeli jakaś działalność naukowa (tzn. uprawianie badań czy ich organizowanie) unika nawiązywania do tych wartości uniwersalnych, to prędzej czy później taka działalność staje się jałowa i jest to tylko działalność pozorna.

Być może nie jest ona nawet zbędna z jakichś innych względów (np. sprawozdawczych), natomiast ze względu na osiąganie celów poznawczych jest nie tylko pozorna i niepotrzebna, ale jako taka jest szkodliwa społecznie. Jednakże chodzi o to, że bardzo często jej szkodliwość nie jest tak wyraźna, a nieraz trudno tego w ogóle dociec, tym bardziej zaś udowodnić szkodliwość.

Ale jeśli weźmiemy pod uwagę to, że mowa jest o działalności poznawczej, to wówczas wszelkie poczynania w tym zakresie, a także i określone struktury organizacyjne, podobnie jak i w ścisłym znaczeniu kadry badawcze, powinny być nastawione na osiąganie celów poznawczych przede wszystkim, a niekiedy nawet wyłącznie.

Wyłączność w tej dziedzinie można i należy przypisywać wyspecjalizowanym resortom w obrębie społecznego podziału pracy, powołanym właśnie tylko do celów badawczych, np. instytutom i placówkom naukowym Polskiej Akademii Nauk czy samodzielnym placówkom badawczym (ale jest to problem szeroko dyskutowany w całym świecie).

Priorytet dla działalności badawczej powinien charakteryzować struktury szkolnictwa wyższego, ponieważ jest ona wyznacznikiem należytego spełniania przez to szkolnictwo pozostałych funkcji: dydaktycznej i wychowawczej. Jeżeli za tymi celami w odnośnym układzie zadań postępują zespołowe działania środowisk badawczych a także organizacja, to wówczas można mówić o właściwie rozumianej integracji organizacyjnej nauki.

Można, rzecz jasna, tego punktu widzenia nie uwzględniać, ale wtedy zatracą się zwykle to, co istotne dla nauki. A dla niej najistotniejsze jest, jak sądzę, tworzenie nowych przybliżeń poznawczych świata (Marian Mazur np. dowodzi, że najważniejszym celem nauki jest tworzenie no-

wych informacji i koncepcji, nowych, swoistych ujęć rzeczywistości; dodajmy, że te nowe ujęcia poznawcze muszą spełniać ważne warunki, ażeby można je określić jako postęp czy rozwój — muszą mianowicie być prawdziwsze, obiektywniejsze lub bardziej adekwatne od dotychczasowych).

Dokonajmy następnie pewnych konstatacji elementarnych na tyle oczywistych, że nie wymagają one specjalnych uzasadnień. Chodzi tutaj o warunki ogólne i czynniki integracji nauki, których można się dopatrywać w sferze bazy i nadbudowy, zgodnie z dialektyką rozwoju rzeczywistości. Wzajemne ich oddziaływanie stanowi podłoże procesów, wyznaczających kierunki kształtowania się zarówno specjalizacji, jak i integracji w nauce, pod wpływem wielu jeszcze innych czynników. W związku z tym można mówić o czynnikach integracji oraz o środkach, którymi ona rozporządza.

Zainteresowanie okazywane idei integracji przez teorię działania oraz przez socjologię, a następnie przez ekonomię i politologię, ma swoją długą tradycję. Pomijając jednak filiacje historyczne tych zainteresowań trzeba stwierdzić, że jednym ze źródeł ich, obecnie zapewne najbogatszym, są w najszerszym sensie prawidłowości i warunki współistnienia w skali globalnej, ogólnoswiatowej, a zwłaszcza np. zjawiska współpracy międzynarodowej.

Sytuacja taka często sprzyja konsolidacji teoretycznej nauk społecznych, a zwłaszcza — i przede wszystkim — ujednoczeniu ich języka oraz aparatury pojęciowej. (Tu mała autorefleksja: właśnie nasza obecna dyskusja jest dowodem i wycinkiem chyba takiej integracji, a w każdym razie jej potrzeby).

Zadania integracyjne, a zwłaszcza ich inicjowanie, można przekazywać poszczególnym członkom grupy, poszczególnym jednostkom w ich rolach indywidualnych. Można jednakże te zadania zlecać różnym grupom organizacyjnym, a więc strukturom zinstytucjonalizowanym, jak przykładowo Unii Jedności Filozofii i Nauki, różnym kongresom i zjazdom, następnie ciałom rządowym, takim jak komitety badań, czy wreszcie zespoły badawcze, nie mówiąc już o akademiach nauk i szkołach wyższych oraz instytutach resortowych.

Działalność ich organizuje się wokół celów poznawczych, gospodarczych i organizacyjnych, a więc wokół poszukiwania prawdy naukowej (zwykle w ramach dyscyplin badawczych czy dziedzin wiedzy), wokół sposobów jej zastosowań i wokół poszerzania wiedzy, a także doskonalenia na jej podstawie szeroko pojętej działalności praktycznej, całej tzw. praktyki społecznej.

Pouczającym tego przykładem było kształtowanie się w dziejach gru-

py czy instytucji naukowej, obecnie zaś w szczególności — istnienie i funkcjonowanie tzn. zespołów badawczych jako grup celowych.

Wszelkie poczynania i inicjatywy organizacyjne mogą być przyporządkowane powyższemu rozróżnieniu. W tym znaczeniu można mówić o roli integracyjnej dla życia naukowego w Polsce tych rozwiązań i aktów prawnych, które wprowadzały nową instytucyjną organizację nauki (ustawodawstwo o Polskiej Akademii Nauk i centralnych instytucjach resortowych), i które następnie ujmowały w jedną całość sprawy funkcjonowania szkół wyższych czy poszczególne ich dziedziny (Karta Nauczyciela), a także które wprowadziły do nauki system centralnego planowania na paru poziomach.

Specjalizacja, a z drugiej strony integracja, to dwa potężne procesy, które obserwować można w dotychczasowym rozwoju nauki. Procesów tych jednak nie można rozpatrywać oddzielnie: każdy z nich stanowi jedną ze stron rozwoju tej samej nauki. Bowiem tworząc naukę, ludzkość jako podmiot zbiorowy — potrzebuje, czy wręcz wymaga (ostatnio coraz pilniej) do swojej egzystencji i funkcjonowania — nauki wyspecjalizowanej i zarazem zintegrowanej, głębokiej czy konkretnej, a zrazem ogólnej i „całościowej”, tzn. obejmującej świat w miarę potrzeb w aspektach szczegółowych i wycinkowych, ale zarazem tworzącej obraz tego świata w sposób pełny, możliwie wszechstronny.

I znowu: uzasadnienie potrzeb tej dwoistości może się znajdować w sferze świadomości społecznej, jak i w sferze bytu, w sferze nadbudowy jak i bazy. Można jednakże zwrócić uwagę na antropologiczny punkt widzenia: zintegrowana ze społeczeństwem jednostka ludzka i jej działalność w ogóle wymaga zintegrowanej nauki jako podstawy wszelkiej aktywności racjonalnej i sensownej, twórczej.

Tutaj „integracji” nadaje się znaczenie postulatu, który spełnia określoną rolę w programie działania dla realizacji nie tylko wąsko specjalistycznych, czasem samoistnych celów poznawczych, ale także szerszych celów społecznych i rozwojowych.

W niniejszym wystąpieniu dyskusyjnym chciałem uwzględnić kilka warstw znaczeniowych terminu „integracja”, powstających na szerokim podłożu życia społecznego w aspekcie globalnym. Dynamika procesów rozwojowych w każdym społeczeństwie wywołania potrzeby i konieczności m.in. takiego współdziałania, któremu się nadaje nazwę integracji.

Wydaje mi się, że konstatacje powyższe są nie tyle abstrakcyjne, że mogą się odnosić do rozmaitych układów organizacyjnych i przestrzenno-czasowych, na tyle zaś, jak sądzę, wyraźne i konkretne, że można rozumieć je jednoznacznie.

W związku z tym należy jeszcze dodać, że oprócz wskazywanych wielokrotnie podobieństw, można oczywiście podać przykłady licznych od-

mienności w stosowanej terminologii, odnoszącej się do „integracji”. Fakt ten świadczy o zasadniczych różnicach, ale przede wszystkim ukazuje on wyraźniej rodzaje zjawisk i procesów, obejmowanych odpowiednimi terminami. I tak przykładowo w naukach prawnych przeciwieństwem terminu „integracja” jest „segregacja” (rasowa), w politologii zaś „integracji” (np. ziem jakiegoś państwa) przeciwstawia się „odrywanie”, w historii „jednoczenie” (integracja) jest przeciwieństwem „rozbicia” (np. feudalnego) itp.

W rozważaniach dotychczasowych, wysuwając rozmaite problemy i wskazując wieloaspektowość integracji nauki, nie poruszałem zasadniczego źródła jej procesów. Otóż rozwój szedł w kierunku rozdzielania się nauk, wyodrębniania i specjalizacji, przy której ginęły z oczu związki między procesami i skutkami poszczególnych, wyodrębnionych dziedzin życia czy organizmu (np. w medycynie), a w rezultacie tego trzeba było wrócić do zasad współpracy i scalania badań szczegółowych jako części całości, czyli do wszechzwiązku. Tak jest zwykle ze specjalizacją i zbyt- nym zgłębianiem problematyki badawczej, ponieważ zawężając perspektywę dla pogłębiania wiedzy, utrudniamy tym samym widzenie całości nie tylko pola badań, ale i osiągniętych wyników.

Na zakończenie swoich uwag chciałbym przytoczyć wspomniany przykład ze *Słownika* pod redakcją W. Doroszewskiego. Brzmi on następująco: „Niebezpieczeństwo utraty niezawisłości zintegrowało naród” (wyd. I, Warszawa 1973, s. 217).

Otóż można powiedzieć żartobliwie, że nam jako instytutowi nie grozi powyższe niebezpieczeństwo, ponieważ nie jesteśmy narodem. A zresztą jako część „narodu” naukowego, tzn. jako kadry nauki, jesteśmy już zintegrowani organizacyjnie. Ale czy ta formalna integracja wystarczy? I czy w ogóle to stanowi o integracji nauki czy też tylko o integracji jej „narodu”...

Może więc należałoby pomyśleć o integracji NARODU z NAUKĄ. A teraz mówiąc poważnie: nauka w swojej istocie i rozwoju wykazuje związki zarówno z klasami społecznymi, jak i z narodem, a są one w każdym z tych przypadków częściowo odmienne, a przy tym różne w społeczeństwach kapitalistycznych i socjalistycznych.

Wśród zagadnień mniej lub bardziej związanych z tematyką integracji nauki, nie podjętych tutaj, można wymienić m.in. sprawy finansowania nauki oraz problemy dezintegracji. Jednakże pierwsza z tych kwestii należy już w ściślejszym sensie do zakresu polityki społeczno-gospodarczej czy polityki naukowej, zaś druga ze względu na swoją złożoność może być przedmiotem osobnego wystąpienia, dlatego też została obecnie tylko zasygnalizowana w paru miejscach (szczegółnej uwagi wymagałyby czyn- niki dezintegracji w badaniach naukowych).

Obszerne i bardzo ważne, ale odrębne zagadnienie, to obieg informacji a integracja nauki. Mogą z tym się wiązać takie sprawy szczegółowe, jak w ogóle dostęp do informacji, jej pozyskiwanie, gromadzenie, przetwarzanie i wykorzystywanie, czy upowszechnianie.

W tych wszystkich aspektach informacja może być, i zwykle jest, przedmiotem zawłaszczania, a także manipulacji jej dysponenta, czy też dysponentów. Ze względu na swoją wagę dla działania jednostkowego i zbiorowego informacja staje się atrybutem władzy. Jest więc ona też przedmiotem zainteresowania i instrumentem walki ideologicznej i politycznej jednostek, grup, partii politycznych oraz państwa. Ale właśnie z tych względów są to już problemy należące raczej do politologii i prawnoznawstwa, niż do socjologii i filozofii.

Pamiętajmy jednak, że zasadniczym celem nauki jest między innymi weryfikacja i tworzenie nowych informacji, w procesie budowy obiektywnego obrazu świata. Informacja tylko do pewnego stopnia gra rolę integracyjną w stosunku do nauki. Znany jest bowiem fakt, że zbyt duże nasycenie informacją, zwłaszcza przy braku metod i kryteriów jej wykorzystywania, może utrudniać lub wręcz uniemożliwiać działalność badawczą, postęp teorii, a nawet stawianie hipotez wyjściowych. (Chodzi tu często o rozmaite typy informacji). Jednakże znacznie gorszy dla samej nauki, a przede wszystkim dla szeroko rozumianego społeczeństwa, jest brak wystarczającej ilości informacji obiektywnej.

#### BIBLIOGRAFIA WSTĘPNA

- Chałasiński J., *Kultura i naród. Studia i szkice*, Warszawa 1968.
- Drucker P. F., *La grande mutation. Vers une nouvelle société. The Age of Discontinuity. Traduit de l'Américain par Philippe Quoniam de Schompré*, Paris 1970.
- International Encyclopedia of the SOCIAL SCIENCES*. David L. Sills ed., (New York 1968), The Macmillan Co. a. The Free Press.
- Kłoskowska A., *Kultura masowa. Krytyka i obrona*, Warszawa 1964.
- Kwilecki A., *Idea zjednoczenia Europy. Polityczno-socjologiczne aspekty integracji zachodnioeuropejskiej*, (Poznań) 1969.
- Malewski A., *O zastosowaniach teorii zachowania*, Warszawa 1964.
- Malinowski B., *Szkice z teorii kultury*, (Warszawa 1958).
- Mazur M., *Cybernetyka i charakter*, Warszawa 1976.
- Nagel E., *The Structure of Science*, New York i i. 1961.
- Osmiańczyk E. J., *Encyklopedia spraw międzynarodowych i ONZ*, Warszawa 1974.
- Ossowski S., *O nauce*, [w:] *Dzieła*, t. 4, Warszawa 1967.
- Szczepański J., *Socjologia. Rozwój problematyki i metod*, Warszawa 1961.
- Szczurkiewicz T., *Studia socjologiczne*, wyd. 2, Warszawa 1969.

## SUR QUELQUES NOTIONS DE L'INTÉGRATION DE LA SCIENCE

## Résumé

Le présent article est une tentative de prise de conscience certains contextes sémantiques de la notion d'„intégration” que l'on rencontre dans les sciences sociales. Aussi bien l'idée que la notion d'intégration ont une origine lointaine dans la pensée humaine; en même temps, elles ont un caractère anthropomorphique. La notion d'intégration fut utilisée par Spencer, Comte et Sorokin.

L'auteur présente sa propre proposition préliminaire de recherche. A l'intérieur d'une problématique immense concernant la science et son développement, on peut distinguer des processus d'„intégration de la science” compris comme l'unification dans les buts cognitifs, de différents éléments de fond et organisationnels, tels que disciplines scientifiques, encadrement scientifique et administratif, structures institutionnelles et moyens matériels.

L'intégration de la science ainsi conçue a deux aspects généraux, liés l'un à l'autre:

- 1) l'intégration des problèmes et des acquis de la science, qui se rattacherait principalement à la philosophie et à la méthodologie,
- 2) l'intégration des facteurs organisationnels et des activités visant la connaissance qui appartiendrait avant tout à la sociologie.

Tłum. Tadeusz Alek-Kowalski